GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złtp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 241

Prenumerata na prowincyi z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 4 Września 1828 roku we Czwartek.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Dnia wczorajszego jako w doroczną uroczystość koronacji Najjaśniejszego Cesarza MIKOŁAJA I, szczęśliwie nam panującego, i Najjaśniejszéj Cesarzowéj Alexandry, w kościele metropolitalnym zebrał się senat i władze rządowe, zanosząc modły do najwyższego, za długoletnie zdrowie i pomyślność najjaśniejszéj rodziny, w czasie mszy ś. i hymnu Te Deum, zaintonowanego przez JW. arcybiskupa warszawskiego, prymasa królestwa polskiego. JW. Ign. Sobolewski minister prezydujący w radzie administracyjnéj dawał obiad; wieczorem oświecono domy i dane było w teatrze narodowym widowisko bezpłatne.

BANK POLSKI.

Odnosząc się do uczynionego pod dniem 20 czerwca r. b. ogłoszenia w pismach publicznych, względem zbywania i nabywania przez bank dowodów kommissji centralnéj likwidacyjnéj, podaje do publicznéj wiadomości: iż dowody przez kommissją centralną likwidacyjną, wystawiane na pretensje zaległego żołdu przedaje po zp: 36 za 100. Gdy zaś celem sprzedaży tych dowodów przez bank, jest podanie dłużnikom skarbowym łatwości zakupienia ich w każdym czasie na kompensatę zaległości skarbowych, tak z epoki xięztwa jako też królestwa, pokoniec r. 1821 dochodzących; bank przeto, zniosłszy się już w téj mierze z kommissją rządową przychodów i skarbu, wydawać będzie kupującym stosowne świadectwa, które przez kommissje wojewódzkie i urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy, w miejscu dowodów kommissji centralnéj likwidacyjnéj przyjmowane będą. — Warszawa dnia 1 września 1828 roku. Radca stanu prezes. (podpisano) Ludwik hr. *Jelski*. — Za sekretarza jeneralnego. (podpi:) *Bagniewski*.

— Doszła tu wiadomość, że przed kilku dniami w Wilnie po długiéj chorobie, rozstała się z tym światem JO. Teofila z Morawskich xiężna Dominikowa Radziwiłłowa, późniéj hrabina Czernissew.

— Dnia 21 z. m. r. b. wobec delegowanego od wys: kommis: rząd: wyzn: religijnych i oświecenia publicznego i dozoru właściwego, odbył się popis roczny w szkole elementarnéj wyznań Mojżeszowych przy ulicy Twardéj. Z 51 uczniów odebrali nagrodę:

Z klassy I. Brozef Mojżesz, Birnholc Berek, Szwarcemberg Chajm, Appenszlak Abram, Hilsberg Mojżesz.

Z klassy II. Hakbeyl Szlama, Herszberg Kilman, Nejfeld Lipman, Goldzobel Szlama, Drejst Berek. Pochwałę otrzymało 8 w klassie pierwszéj, a trzech w klassie drugiéj.

— Dnia 27 z. m. wobec delegowanego od wys: kom: rząd: wyz: i ośw: Pub: i dozoru szkolnego, odbył się popis roczny w szkole element: wyzn: Mojżeszowych przy ulicy Nalewki. Z 45 uczniów:

Z klassy I. Otrzymali nagrodę: Baumgarten Moszek, Ginsberg Motyl, Olbaum Izak, Paraban Mayr, Mahonbaumowie Wolf i Meyr, Baurercowie Raphał i Izydor.

Z klassy II. Odebrali nagrodę: Szneberg Zelig, Strohblum Hersz, Formund Moszek, Grosstern Izak, Hartzylber Abram, Waldemberg Szymon, Starkman Izak. Pochwałę otrzymało dwunastu w klasie 1, a sześciu w klassie 2.

— Podpisany professor języka i literatury francuzkiéj w szkołach publicznych warszawskich, w rynku Nowego miasta Nr 315 w domu W. Doktora Brandta zamieszkały, już lat 7 utrzymywał pensją dla uczniów do szkoły wojewódzkiéj warszawskiéj XX. Pijarów uczęszczających, za wyraźném dozwoleniem rządu. Chcąc nadal o ile możności najgodniéj odpowiedzieć zaufaniu rodziców i z największą dla uczniów działać korzyścią, nową organizacją na swéj pensji, co do niektórych okoliczności, a znaczny wpływ na jéj polepszenie mających, zaprowadzić przedsięwziął. Na uczynione w tym celu do wysokiéj kommissji rządowéj W. R. i O. P. przedstawienie, uzyskał pod d. 4 sierpnia r. b. Nr $\frac{8750}{1713}$ reskrypt, którego osnowa brzmi, jak następuje:—»*Kommissja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.* »W skutku zaniesionéj do siebie prośby przez Emanuela Aimé Cochet, nauczyciela języka francuzkiego w szkole wojewódzkiéj XX. Pijarów warszawskich, z dnia 3 b. m., udziela mu niniejszém wolność utrzymywania *wyższéj pensji płci męzkiéj* w stolicy tutejszéj, z zastrzeżeniem ścisłego stosowania się do przepisów załączonem urządzeniem pensji i szkół wyższych płci męzkiéj objętych. Znane powszechnie talenta i gorliwość z jaką JP. Cochet poświęca się oświeceniu krajowéj młodzieży, miłą jest dla kommissji rządowéj rękojmią, że i w prowadzeniu założonego instytutu, istotną uczyni obywatelstwu posługę. — Minister prezydujący (podpisano) *Grabowski*. — Sekretarz jeneralny (podpisano) *Rakiety*.«

W zadosyć uczynieniu tak łaskawemu ze strony

rządu przyzwoleniu, mam honor zawiadomić szanownych rodziców i opiekunów, iż z rozpoczęciem się roku szkólnego 18$\frac{28}{29}$ urządzenia nowe méj pensji zaprowadzają się, i niniejszém zapewniam, iż wszelkich starań dołożę, aby zamierzonemu odpowiedzieć celowi. Rodowity Francuz, zarazem biegły w sztuce malarskiéj i rysunkach, i Niemiec, do prowadzenia rozmowy, mieszkać będą z uczniami; a ci tak na pensji, jako też w odprowadzeniu do szkoły i przyprowadzaniu z tejże, ciągły dozór nad młodzieżą mają. Obok domowéj pomocy ze strony guwernerów, zamowionymi są professorowie szkoły wojewódzkiéj XX. Pijarów, celem powtarzania lekcji uczniom. Język francuzki, sam we wszystkich klassach wykładać będę. O innych szczegółach, każda ze stron żądających, w mojém mieszkaniu codziennie zainformować się może. — Warszawa d. 1 września 1828 —

Emanuel Aimé Cochet.

—Dla czytelników gazet przyjemną zapewne doniesiemy nowinę, że mappa Turcji w formacie takim jak Gazeta polska, najdokładniéj i najstaranniéj zrobiona; tudzież plan fortecy Szumli na tejże karcie zrobiony, z wyrażeniem tak wnętrza saméj fortecy, jak jéj okolic, znajduje się do przedania za złp. 2 i gr. 15 przy ulicy Miodowéj w składzie Brzeziny i komp.

— *Prospekt dzieła pod tytułem:* Gabinet historyczny w pałacu biskupów krakowskich, *w litograficznych obrazach wystawiony. Wraz z opisem tegoż pałacu w polskim i francuzkim języku.*

Do rzędu najrzadszych osobliwości miasta Krakowa, téj niegdy kolebki światła, smaku i wystawności życia dawnych Polaków, niezaprzeczenie należy pałac biskupów krakowskich. Gmach ten ogromny, w odległych wiekach zamożną ręką wzniesiony, sławny z pobytu w nim pamiętnych Zbigniewów, Maciejowskich i Tomickich, przed kilkunastu laty, skutkiem szczęśliwego połączenia imaginacji, talentów, usiłowania i nakładu, nowéj świetności przybrał postawę. Kto widział, w historycznym gabinecie tego pałacu, nieprzerwane pasmo dziejów ojczystych, znanym Stachowicza pędzlem oddane, pomimowolnie, myślą przeniesiony w krainę przeszłości, tkliwe uczucia przypłacił obawą, aby ten pięknych sztuk i narodowości pomnik, prędkiemu nie uległ zniszczeniu.

Téj to obawie należy przypisać powszechne życzenie względem wydania dzieła, któreby w wiernem przedstawieniu szczegółów tego gabinetu, utrwaliło w potomności pamięć tak drogiego zabytku, a przez okazałość zewnętrzną odpowiadało ważności przedmiotu.

Dzieło to znakomite, staraniu memu powierzone, składać się ma: z pięciu litograficznych obrazów, wysokości łokieć 1 cali 4, szerokości łokieć 1 cali 13, łączących w sobie szczęśliwie zgodzone dwa rodzaje: architektoniczny i historyczno-portretowy; każdy zaś z tych obrazów do pięćdziesięciu portretów, minjaturową robotą wypracowanych, mieścić będzie; oraz opisu całego pałacu, w polskim i francuzkim języku, w tymże formacie. Niczego nie szczędzono do jak najokazalszego wydania dzieła tego. Rysunki wykonane przez JP. Nepomucena Danielskiego, przesłane już do Monachium i na widok światłych znawców tamże wystawione, usprawiedliwiły zaszczytne pochwały, które ten skromny artysta odbierał w tutejszéj stolicy. Znany talent JPP. J. M. Hermanna i Bartha, jednych z najsławniejszych litografów w Bawarji, przyda im nowego blasku; a całego dzieła dokona przepych typograficzny tak co do wyboru druków jak i papieru. Tak na ryciny jak i na sam text użyty będzie najpiękniejszy papier welinowy, zwany *grand raisin*, w wielkiem folio. Lubo zaś ogrom nakładów w wykonaniu tego dzieła jest niezbędny; spodziewa się wszakże wydawca, iż światła publiczność, mieszcząca w sobie tyle miłośników sztuk pięknych i ojczystych dziejów, nie odmówi mu potrzebnéj zachęty.

Cena prenumeraty na całe dzieło kosztuje złpol. 60. Chcący więc je prenumerować, złożyć raczy powyższą kwotę z góry, na co biletem przyjmującego będzie pokwitowanym. Prenumerować zaś można: w Krakowie, u niżéj podpisanego; w Warszawie, u P. Józefa Węckiego; w Wilnie, u P. Józefa Zawadzkiego; we Lwowie, u PP. Kuhn i Milikowskiego. — Kraków, dnia 21 lipca 1828 r. — *Ambroży Grakowski, xięgarz.*

NIDERLANDY. — W ośmiu miastach południowo-brabanckich, mających 151,530 ludności, rozdzieliły tak zwane biura dobroczynne wsparcie 40,361 osobom. Utrzymanie 4848 szpitali kosztowało 363,000 zł. hol. W gminach południowo-brabanckich mających 353,323 ludności, otrzymuje wsparcie 73,329 osób. — W prowincji Namur, liczą w szkółkach elementarnych 22,923 uczniów. (G. B.)

PORTUGALJA. — *Z Lizbony dnia 6 sierpnia.* Dnia wczorajszego zawinął tu okręt handlowy, który odpłynął z Rio dnia 10 czerwca; nadeszła z nim wiadomość, że wszystko przygotowano już w Rio do odjazdu królowy Donna Maria II; ona sama wsiędzie na okręt linjowy, a dwie fregaty wojenne będą jéj służyły za eskortę. Mówiono w Rio powszechnie, że królowa wysiądzie na ląd w którym z włoskich portów i z niego dopiéro uda się do Portugalji. — Mieszkańcy wyspy Cap Verde, oświadczyli się za Don Pedrem, uwięzili swego wielkorządcę i w miejscu jego wynieśli na tę godność najstarszego w stopniu officera.— Minister skarbu wezwał do siebie na jutro kapitalistów lizbońskich i ma im wytawić potrzebę pożyczki dobrowolnéj. — Wskutku zaszłego z Don Miguelem nieporozumienia, chciała królowa matka oddalić się z Lizbony, ale jéj odradzono i jest nadzieja, że przyjaciele przywróconéj monarchji, pojednają syna z matką.—Pomimo wielokrotnych zakazów, nie złożyli jeszcze broni gerylasi alemtejscy. — Od kilku dni rozchodzi się pogłoska, że Don Miguel wchodzi w układy z marszałkiem Beresford, względem dokonania dzieła, tak pomyślnie i sprężysto rozpoczętego. Don Miguel miał już ofiarować temu Anglikowi tytuł naczelnego wodza wojsk portugalskich, tytuł hr. Bemposta i nadanie znacznych majętności. — Migueliści mają nadzieję, że wydrukowanie obrad stanów lamegańskich, zapewni ich tryumf i usprawiedliwi ich sprawę przed trybunałem mocarstw europejskich. Biskup z Viseu popiera ten projekt.—Nowy dekret rozkazuje uwięzić wszystkich officerów, którzy służyli w wojsku, które oświadczyło się było za Don Pedrem.— Pułkownik Sorpe Pinto, umknął zwięzienia.—Nie sprawdza się, iżby okręty angielskie i francuzkie pozdrawiały Don Miguela wystrzałami działowemi; salwy ich, tyczyły się staréj xiężniczki Be-

nedykty.—Jenerałowie, dowodzący w prowincjach wyższéj Bejry i Trasos-montes, otrzymali rozkaz, aby czém spieszniéj organizowali milicję, od r. 1820 pozbawioną broni. Z rozkazu tego wnosić można, że Portugalja nie odzyskała jeszcze spokojności. — Na Tagu nie ma żadnego okrętu angielskiego.

Dnia 8 sierpnia. Tak zwany sąd rewolucyjny rozpoczął posiedzenia w Oporto. — Z wyspy Terceira doniesiono, że dnia 4 sierpnia ustanowił się tam rząd tymczasowy w imieniu Don Pedra. Mieszkańcy téj wyspy zajęci byli wznoszeniem nowych warowniji poprawianiem dawnych. Podobną przezorność okazują mieszkańcy wyspy San Miguel. Na wyspie Madeira ma strona Don Pedra znaczne siły; port Funchal wytrzyma długą blokadę.—Rozgniewani na postępowanie rządu angielskiego stronnicyDon Pedra na wyspie Terceira,spalili banderę angielską. — Między królową matką i Don Miguelem zaszło nieporozumienie, z powodu, że ostatni był za amnestją, postanowioną przez radę stanu. — Margragiego Chaves przyjmują publicznie z wielką obojętnością. — Cała flotta angielska pod Lizboną, odpłynąć miała dnia 8 sierpnia. — W Elvas siedzi w więzieniu przeszło 300, w Extremoz 33 osób; między ostatniemi znajduje się 15 kobiet. (G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

SYNONIMA

Widzieć, patrzyć, widać.

Za pomocą światła i wzroku, mieć w duszy obraz podpadającego nam pod oczy przedmiotu, jestto *widzieć*; zwracać na co oczy, uwagę, natężać wzrok, baczność, jestto *patrzyć*.

Widzimy mimowolnie; *patrzymy* umyślnie. Nie mówimy zatém: *widź, widźmy, widzcie*; ale *patrz, patrzmy, patrzcie. (a)*

Częstokroć nie *patrząc, widzimy*; a *patrząc* nie *widzimy*. Od szczególnych okoliczności *widzianego* przedmiotu i *patrzącéj* osoby, zależy *patrzyć*, a zdawać się nie *widzieć*; jako téż *widzieć*, a zdawać się nie *patrzyć*.

Widzimy póki przedmiot mamy przed oczyma; *patrzymy* póki nam się podoba. Przedmiot z przed oczu znikł; a my jeszcze *patrzymy*.

Widzimy wyraźnie, albo niewyraźnie; *patrzymy* wesoło albo ponuro, śmiało albo nieśmiało, krzywo, kwaśno; i. t. p.

Widać, słowo bezosobiste, używa się tylko w trybie bezokolicznym, i znaczy tyle co *daje się widzieć*: względem trybu bezokolicznego *widzieć*, jest więc słowem poczynającém.

Widzieć a *widać* różnią się jeszcze tém: że w znaczenie: słowa *widzieć*, nie wchodzi wzgląd na miéjsce, bo można *widzieć* z bliska albo z daleka; gdy tym czasem w słowie *widać* dorozumiewamy się, że nie z bliska, ale opodal, daleko.

Gdzie coś *widać*, potrzeba *patrzyć*, aby to *widzieć*. Na jednę rzecz wszyscy *patrzą*, ale nie jednakowo ją *widzą*; *widać*, że różność wyobrażeń pochodzi od różnego wykształcenia zmysłów i od mniejszéj lub większéj uwagi *patrzących* na przedmioty widziane.

Zdólność, Zdatność.

Ogólne ich znaczenie: usposobienie czyje do czego.

Zdólność mniej znaczy niż *zdatność*: cechy pierwszéj są znajomość, możność gotowość; drugiéj umiejętność, zręczność, wprawa. Człowieka *zdatnego* przenosimy więc nad *zdolnego*: temu poruczamy rzecz w braku tamtego.

O *zdolnym* sądzimy teoretycznie; o *zdatnym* praktycznie. *Zdolny* ma opinią za sobą; *zdatny* przekonanie. *Zdolnym* jest ten kto może, zdoła, potrafi; *zdatnym* jest ów, co już nieraz z pomyślnym skutkiem dał tego dowody.

Zdolność może bydź i do złego; w pojęcie *zdatności* nie wchodzi ten pomysł. Dla tego wyrażenia: *zdolny do wszystkiego* i *zdatny do wszystkiego*, mają zupełnie przeciwne znaczenie. Pierwszy od obojętnych rzeczy zstępuje do najnikczemniejszych; drugi postępuje do najszczytniejszych. *Zdolny do wszystkiego* może popełnić największą zbrodnię; *zdatny do wszystkiego* może w kraju najpierwsze pozyskać godności.

Sąto własności tego, co niema siły, mocy; co nie jest trwałe.

Słabość jest jednakowy brak siły w całości i częściach; *wątłość* jest większy brak siły w częściach, niżeli w całości.

Słabość pociąga za sobą *wątłość*; bo w słabéj całości prędzéj części popadają w niemoc.

Słabość, Wątłość.

Wątły zawsze jest *słaby*; ale słaby nie zawsze wątły. Dzieci rodzi się *słabe*; nie jest przecież wątłe, kiedy jest *wątłe*, musi bydź i *słabe*.

Słabość uważamy ze wszystkich względów, nawet z pozoru; *wątłość* tylko z rozbioru wewnętrznych części, czyli z stosunku ich do siebie i do całości. Kiedy w rozbiór czego nie wchodzimy: nazywamy te *słabém*, nie *wątłem*. O stronie, nici, nie mówimy że są *wątłe*; ale że są *słabe*.

W początkach czujemy *słabość*; przy końcu *wątłość*. Przedsiębiorąc co, mamy o skutku nadzieję *słabą*; po niepomyślnych zabiegach, mamy o skutku przedsięwzięcia, nadzieję *wątłą*.

Słaby może siły nabydź albo ją odzyskać; *wątły* co raz bardziéj zbliża się do upadku. Dziecinny wiek *słaby*; starość *wątła*.

Ucieczka, zbiegostwo.

Pilnowany, strzeżony, trzymany, więziony, popełnia *ucieczkę*; na wolności będący popełnia *zbiegostwo*. Żołnierz z stanowiska swego *zbiegł*; z kozy *uciekł*.

Zbiegostwo zawsze jest potajemne; *ucieczka* bywa potajemna lub jawna. *Ucieczkę* widzimy niekiedy; *zbiegostwa* nigdy. Mówimy zatém: żołnierz z przed nieprzyjaciela *uciekł*, kiedyśmy go *uciekającego* wi-

---

(a) Z porównania niniejszych synonim z synoninami słyszeć, słuchać, słychać, *w Nr. 307 gazety polskiéj z roku zeszłego umieszczonemi, gdy okazują się prawie te same pomiędzy niemi różnice: możnaby także dodać do tamtych, że nie mówimy:* słysz, słyszmy, słyszcie; *ale* słuchaj, słuchajmy, słuchajcie.

dzieli; a żołnierz z przed nieprzyjaciela *zbiegł*, kiedyśmy go na swojém miéjscu nie znaleźli.

W znaczeniach tych *uciec* i *zbiedz*, są słowa dokonane; *uciekać* niedokonane, *zbiegać* częstotliwe.

Uciekającego, ścigają, gonią; *uciekłego*, *zbiegłego* lub *zbiegającego* szukają, śledzą. Znaleziony lub wyśledzony musi mieć zręczność, aby uciekł; szukany lub śledzony musi mieć przezorność, aby *zbiegł*.

Ciągły, ustawiczny.

Ciągły oznacza niepodzielność trwania bez względu na jego długość lub krótkość; ustawiczny oznacza długość trwania bez względu na jego przerwy. Tak mówimy: *ciągła* choroba, *ciągła* gorączka; a ustawiczny jęk, *ustawiczne* mdłości.

Ciągły nie ma zatem przerw żadnych; *ustawiczny* ma przerwy, ale bardzo krótkie. *Ciągły* deszcz bez przestanku pada; *ustawiczny* deszcz ledwo co przestanie, już znów padać zaczyna. Oglądać się nie można *ciągle*; stać niemożna *ustawicznie*.

Jeżeli *ciągły* ma przerwy pozorne, te zwykle bywają znaczne; *ustawiczny* zapełnia je więc mając bardzo krótkie: z czego okazuje się, że *ustawiczny* jest więcéj czynnym lub bierczym, niżeli *ciągły*. Przedsięwzięte dzieło jest *ciągłą* pracą autora; *ustawiczną* nad niem pracą przyspieszy jego wydanie.

Różnicę w tém ostatniem znaczeniu wykazują dostateczniéj przysłówki *ciągle* i *ustawicznie*. *Ciągle* u kogo pracować, jestto pracować każdego dnia nie opuszczając żadnego; *ustawicznie* u kogo pracować, jestto pracować dniem i nocą, nie mόdz wcale próżnować.

Między, pomiędzy.

Między wyraża środkowe położenie jednego lub więcéj przedmiotów względem dwóch lub więcéj przeciwległych sobie przedmiotów. *Pomiędzy* wyraża takież położenie, lecz względem więcéj niż dwóch przeciwległych sobie przedmiotów. Nie mogę powiedzieć: Jestem lub jesteśmy *pomiędzy* młotem a kowadłem; ale *między* młotem a kowadłem.

Między i *pomiędzy* są więc szczególniéj blisko znaczne względem liczby mnogiéj, lub względem imion zbiorowych. Tu potrzeba zwrócić uwagę na widoczną ich różnicę, przedimek *po*. Jako przedimek miejsca oznacza on ruch; a zatem ciągłą położenia zmianę. *Między* oznacza więc jednakowe; *pomiędzy* różne położenie w jakiem bądź znaczeniu. Powiedzieć *np:* Bydź *między* ludźmi, i bydź *pomiędzy* ludźmi, nie jest jedno i to samo. Bydź *między*, jestto zawsze mieć do czynienia z jednymi i tymi; bydź *pomiędzy* ludźmi, jestto bydź coraz z innymi, coraz w innych okolicznościach, stósunkach i t. p. Iśdź *między* ludzi i iśdź *pomiędzy* ludzi, także co innego znaczy. *Między* oznacza tu pewny kres, od którego zaczyna się jednakowe położenie; *pomiędzy* usuwa wszelki punkt oparcia się i coraz w różnych kierunkach postępuje daléj.

Do, od.

Przedimki te, aczkolwiek zupełnie sobie przeciwne, są jednak bliskoznaczne, kiedy się kładą między dwa imiona dla oznaczenia jednego przedmiotu. Imie które mają po sobie, oznacza jego przeznaczenie, użycie; *np.* szczotka *do* sukien, szczotka *od* sukien.

Co nie weszło jeszcze w używanie, wyraża się przez *do*; co weszło już w użycie, wyraża się przez *od*. Panowie potrzebują ludzi *do* rady; sprawy swoje poruczają ludziom *od* rady. Szwaczka szyje chustki *do* nosa; praczka pierze chustki *od* nosa. Xięgarz przedaje xiążki *do* nabożeństwa; dzieci gubią xiążki *od* nabożeństwa.

Nie używamy *od* ale *do*, kiedy rzecz służy tylko na raz, tak iż po użyciu jéj nie dbamy o nię, niepotrzebna nam więcéj, lub kiedy w jej miejsce możemy łatwo mieć inną. Niemowiemy zatem: pióro *od* pisania, woda *od* picia; ale pióro *do* pisania, woda *do* picia.

Przeciwnie kiedy o co jesteśmy bardzo troskliwi, kiedy do czego szczególniejszą przywiązujemy wartość, i kiedy chcielibyśmy to mieć lub mamy na zawsze; natedy nie używamy *do* ale *od*. Tak mówimy tylko: suknia *od* swięta, przyjaciel *od* serca. X. Bo.

Sposób równie łatwy i tak skuteczny, na leczenie bydła od zarazy pomorowéj.

Niejaki pan Cohe lekarz zwierząt w Węgrzech, wynalazł i ogłosił bardzo proste i skuteczne lekarstwo przeciwko zarazie pomorowéj na bydło. Radzi on rozrobić na pół z piwem drożdże od tegoż, tak, aby utworzyć płyn rzadki łyżką czerpać się mogący. Sześć łyżek stołowych takiego płynu, wmięszanych do półkwarty piwa zwyczajnego, stanowią jedną porcję, czyli jedną dozys lekarstwa. Choremu bydlęciu daje się w dniu pierwszym jego słabości, trzy takie porcje półkwartowe, to jest rano, w południe i na wieczór. Gdyby w przeciągu jednéj doby, niebyło widać polepszenia, powtórzyć trzeba nazajutrz trzykrotne danie. Jeźli się ma lepiéj, już nazajutrz nie trzy, ale dwie tylko dać potrzeba miary, a dni następnych już tylko po jednéj, to jest półkwarty na dobę. Tego ratunku użyto najprzód w dobrach barona Veroni, i w dobrach hrabiego Pussy z wielkim skutkiem, z kąd teraz prawie po całych Węgrzech jest rozszerzony. Okazał się zbawienniejszym od wszystkich dotąd znanych lekarstw, a nawet od tych, jakie na podobne przypadki, przez policję lekarską są przepisane.

Wyciągnięte numera w 717 ciągnieniu loterji liczbowéj, są następujące:

72. 34. 66. 35. 42.

TEATR. Dziś daną będzie opera *Familja Szwajcarska.*

Do dzisiejszego Nru dołącza się Ner 94 Dziennika obwieszczeń.